

Justyna TOMCZYK

## ***Civil society* po polsku: historia pojęcia, znaczenie idei**

Socjologowie zajmujący się społeczeństwem obywatelskim nie muszą tłumaczyć się ze swoich pasji. Temat jest obecny w historii myśli socjologicznej od wieków, ciesząc się stale rosnącym zainteresowaniem. Dzieje się tak dlatego, że pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jest wielowątkowe – łączy się z mechanizmami powstawania grup i struktur społecznych, podtrzymywania nierówności i podziałów klasowych, legitymizowania władzy, kumulowania kapitałów społecznych, sankcjonowania norm i wartości. *Civil society* to jedno z tych zagadnień, wokół których stale toczą się debaty i spory, lecz wciąż brakuje jednoznacznych ustaleń. Wielość definicji czy koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, niekiedy wzajemnie się wykluczających, wskazuje na brak wspólnego stanowiska co do znaczenia oraz roli społeczeństwa obywatelskiego zarówno na poziomie teorii, jak i praktyki społecznej. Oczywiście nieporozumieniem byłoby sądzić, że można całościowo przedstawić historię pojęcia i proces formowania się idei, dlatego też artykuł jest tylko wycinkową próbą konceptualnego zdefiniowania terminu „społeczeństwo obywatelskie” przy odwołaniu się do centralnych ustaleń z pogranicza myśli socjologicznej i filozofii społecznej.

### **1. Społeczeństwo obywatelskie w zarysie socjologiczno-historycznym**

Społeczeństwo obywatelskie to pojęcie mające bardzo długą historię, a przez to różne definicje i znaczenia. Idea ducha obywatelskiego pojawiła się już w pismach starożytnych filozofów: Platona, Arystotelesa, Cycerona, Seneki; natomiast nazwa powstała dopiero w epoce oświecenia brytyjskiego (co wiąże się z prężnym rozwojem ośrodka myśli politycznej w Szkocji). Społeczeństwo obywatelskie – początkowo utożsamiane ze wspólnotą państwową i polityczną

– miało być zaczynem państwa prawa, które tworzą wolni, równoprawni, niezależni obywatele. W XVIII wieku koncepcja *civil society* zyskała nowe znaczenie – społeczeństwo obywatelskie rozumiano jako wytwór kultury i cywilizacji, efekt wysiłku, pracy, zaangażowania poszczególnych obywateli. Choć oświeceniowa idea społeczeństwa obywatelskiego była modelem postulowanym i funkcjonowała jako utopia społeczna, to stanowiła ważny punkt odniesienia dla późniejszego ujmowania obywatelskości; przede wszystkim dlatego, że stała w poprzek siedemnastowiecznej koncepcji społeczeństwa pierwotnego czy – jak chciał Thomas Hobbes – stanu natury. W ujęciu Hobbesowskim stan natury to okres wojny wszystkich ze wszystkimi, kiedy zanikają więzi społeczne, a relacje międzyludzkie depersonalizują się lub reifikują. Ludzie to istoty aspołeczne, egoistyczne i wrogo względem siebie nastawione, które rywalizują i walczą o przetrwanie bez względu na koszty ponoszone przez innych. Społeczeństwo w stanie natury prędzej czy później zginie. Jediną szansą, by przetrwało, jest powołanie absolutnej władzy zwierzchniej i oddanie rządów w ręce suwerena<sup>1</sup>.

Inaczej temat obywatelskości ujmował John Locke. Angielski uczony twierdził, że u podstaw budowy społeczeństwa obywatelskiego stoi nie władza absolutna, lecz przekonanie o społecznej naturze człowieka. Lock nie zgadzał się z Hobbesowską diagnozą, że „człowiek człowiekowi wilkiem”, dostrzegając na poziomie jednostkowym oraz ponadjednostkowym altruizm i potrzebę współdziałania. Człowiek odczuwa wewnętrzny imperatyw zawiązywania związków międzyludzkich oraz trwania w grupie, która zapewnia wszystkim członkom bezpieczeństwo, ochronę, potencję:

„ludzie jednoczą się w społeczeństwach, w których mogą tak połączyć swe siły, aby całe społeczeństwo zabezpieczało i chroniło ich własność, ustanawiało określające ją obowiązujące prawa, by każdy mógł wiedzieć, co do niego należy”<sup>2</sup>.

W ujęciu Locke’a wspólnota obywatelska funkcjonuje w ramach władzy państwowej sprawowanej w interesie i dla dobra obywateli – przy czym relacja ta jest symetryczna: obywatele, rezygnując z egoistycznych dążeń i potrzeb, zobowiązani są działać na rzecz władzy publicznej:

<sup>1</sup> Zob. T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 2005, s. 5–6. Hobbes powiada, iż władza suwerena powinna być absolutna: „żaden człowiek nie popelniając bezprawia, nie może przeciwstawić się ustanowieniu suwerena ogłoszonemu przez większość”, „działań suwerena nie może poddany słusznie oskarżyć”, „suweren decyduje o tym, co jest niezbędne do zachowania pokoju i obrony jego poddanych i decyduje o tym, czego należy pouczać poddanych”, „moc i godność poddanych znika w obecności suwerena” itd.; ibidem, s. 260–271.

<sup>2</sup> J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 260.

„Gdziekolwiek więc pewna grupa ludzi zjednoczy się w jedno społeczeństwo, w którym każdy zrezygnuje na rzecz władzy publicznej z przysługującej mu na mocy prawa natury władzy wykonawczej, tam i tylko tam ma miejsce społeczeństwo polityczne bądź obywatelskie [...]. Stąd oczywiste jest, że monarchia absolutna, którą niektórzy traktują jako jedyną na świecie formę rządów, będąc w rzeczywistości niezgodną ze społeczeństwem obywatelskim, nie może stanowić podstawy rządu obywatelskiego”<sup>3</sup>.

W myśl osiemnastowiecznych teorii, obywatele – jak osoby prywatne lub beneficjenci sfery publicznej – powinni podlegać władzy państwowej opartej na systemie prawnym. Z kolei organy państwowe i prawne mają obowiązek instytucjonalnej gwarancji praw oraz wolności obywatelskich. Rząd powinien więc działać dla dobra obywateli i chronić interesy poszczególnych jednostek, uznając ich podstawowe wolności osobiste, a przede wszystkim wolność wyznania, sumienia, myśli, przekonań. Władza państwowa funkcjonuje w ramach przyjętych norm prawnych, zaś jakiegokolwiek nadużycia muszą być natychmiastowo zauważane i korygowane. Zakres skodyfikowanych praw oraz obowiązków ma u źródła konsensus – wypracowane porozumienie międzyosobowe, co w filozofii społecznej doby oświecenia zwane jest umową społeczną. Umowa ta opiera się na świadomym wyborze poszczególnych jednostek, że działają na rzecz państwa, otrzymując w zamian bezpieczeństwo i wsparcie ze strony władzy. Władza ta nie jest absolutystyczna i nieograniczona, lecz kadencyjna, powoływana na jakiś czas, w celu realizacji jakiegoś zadania. Co więcej, jeżeli nie wywiąże się z powierzonych misji i nie zrealizuje swoich zadań, obywatele mają prawo do buntu oraz odwołania rządu. Tak sformułowana koncepcja wspólnoty obywatelskiej stanowi podwaliny nowoczesnego modelu *civil society*, który opiera się na idei demokracji, wolności, samorządności, solidarności, równości obywateli wobec prawa.

Locke twierdził, że powstanie społeczeństwa obywatelskiego wymaga zaangażowania pojedynczych jednostek w proces jego budowy – bowiem społeczeństwo, jako całość, jest sumą poszczególnych podmiotów. Poglądy Locke’a odbiły się echem w teoriach Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Ten niemiecki filozof, autor *Zasad filozofii prawa*, stworzył wizję społeczeństwa składającego się z jednostek silnie zindywidualizowanych, a nawet zatowarzyszonych. Indywidualizacja podmiotów społecznych – wbrew pozorom – nie izoluje jednostek, lecz skutkuje wytworzeniem się nieznanych dotąd stosunków, interakcji, więzi i postaw obywatelskich. Imperatyw budowy społeczeństwa obywatelskiego jest motorem wielu ludzkich działań, bowiem społeczeństwo obywatelskie stanowi „przepiętą siłę, która przeciąga na swoją stronę człowieka, żąda od niego, by

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 375.

pracował tylko dla społeczeństwa, by wszystkim, czym jest, był dzięki temu społeczeństwu, i wszystko, co czyni, czynił za jego pośrednictwem<sup>4</sup>. W ujęciu Heglowskim społeczeństwo obywatelskie, obok rodziny, jest agendą socjalizacyjną, za pośrednictwem której człowiek dowiaduje się, że nie jest na świecie sam, uczy się życia w grupie i współpracy z innymi, wie bowiem, że konieczność współdziałania czyni go istotą społeczną. Hegel uważał, iż społeczeństwo obywatelskie formuje się w sposób spontaniczny, w momentach, kiedy jednostki chcą zrealizować swój egoistyczny interes, ale wiedzą, że potrzebują do tego innych ludzi i instytucji, które zapewniają bezpieczeństwo, ochronę życia i własności. Zależność od „istotnych innych”, wynikająca z podziału pracy i różnic klasowych, powoduje, że nikt nie jest samowystarczalny i sam nie potrafi zaspokoić własnych potrzeb w sposób satysfakcjonujący. Sytuacja ta rodzi poczucie wzajemności i rewanżu, co jest elementem silnie inkorporującym jednostki czy grupy. Jak wskazuje Jerzy Szacki, społeczeństwo obywatelskie w definicji Hegla to system stosunków społecznych oraz ekonomicznych wraz z ich gwarancjami instytucjonalno-prawnymi, jak również sferą relacji moralnych (przy założeniu, że służą zaspokojeniu partykularnych potrzeb). Nie jest natomiast, jak u Karola Marksa, całokształtem produkcji i wymiany czy – ujmując szerzej – stosunków rzeczowych nawiązywanych bez potrzeby współpracy i dążeń wspólnotowych<sup>5</sup>. Zgodnie z intencjami Hegla (inspirowanego myślą oświecenia szkockiego), istnienie społeczeństwa obywatelskiego warunkowane jest sprawnym działaniem państwa rozumianego – w opozycji do innych dziewiętnastowiecznych doktryn – jako dobrowolna wspólnota ludzi połączonych pewną więzią. Hegel uznawał suwerenność państwa, sprzeciwiał się natomiast poddaniu społeczeństwa absolutnej władzy państwowej, która jest jedynie systemem instytucji rządzących.

Współczesna wizja społeczeństwa obywatelskiego w pewnym stopniu koresponduje z koncepcją Hegla. Nadmierna ingerencja państwa lub innych instytucji totalnych, koncentracja lub monopolizacja władzy uniemożliwia mówienie o społeczeństwie wolnych i równych obywateli. Podstawą społeczeństwa obywatelskiego jest bowiem ideologiczna niezależność od państwa, a więc nieposłuszeństwo polityczne czy partyjne, pluralizm idei i instytucji. Ernest Gellner wskazuje, że właśnie instytucjonalny oraz ideologiczny pluralizm jest przeciwwagą dla monopolu prawdy i władzy, do którego dążą instytucje absolutystyczne<sup>6</sup>. Mimo że społeczeństwo obywatelskie kształtuje się niezależnie od

<sup>4</sup> G.H.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 238. Cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej, op. cit.*, s. 201.

<sup>5</sup> Zob. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 201–202.

<sup>6</sup> Zob. E. Gellner, *Spółeczeństwo obywatelskie w perspektywie historycznej*, [w:] *Ani księżę, ani kupiec: obywatel*, przeł. B. Szacka, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 115–156.

państwa, to nie może być względem niego konkurencyjne, opozycyjne lub wrogie. Musi natomiast elastycznie funkcjonować na pograniczu dwóch sektorów: państwa oraz biznesu, nie przynależąc do żadnego z nich. Choć społeczeństwo obywatelskie nie stanowi ani sfery politycznej, ani biznesowej, ma istotne znaczenie polityczno-ekonomiczne, gdyż ludzie aktywni w sektorze obywatelskim oddziałują na całą przestrzeń sfery publicznej. Benjamin Barber pisze:

„normy obywatelskiego zaangażowania i jego struktura mają ogromny wpływ na to, jak reprezentatywny rząd sprawuje swoje funkcje. Kiedy więc ludzie zaczynają grać w kręgle każdy na własną rękę, a nie w drużynach, nawet tak prozaiczna czynność może sygnalizować kłopoty dla demokracji. [...] naukę bycia obywatelem zaczynamy nie na forum politycznym, ale w „swobodnych przestrzeniach”, takich jak szkoła, kościół, klub młodzieżowy czy YMCA”<sup>7</sup>.

Ideologiczną podstawą społeczeństwa obywatelskiego jest założenie, że tworzą je wolni, równi i odpowiedzialni obywatele, którzy działają na rzecz całej wspólnoty w ramach niezależnej sfery publicznej<sup>8</sup>. Jak powiada Jerzy Szacki, „członkowie społeczeństwa obywatelskiego to jednostki z natury swej wolne, które odpowiednio do swoich potrzeb same tworzą sieć wzajemnych zależności”<sup>9</sup>. Społeczeństwo obywatelskie opiera się na aktywnym uczestnictwie jednostek w instytucjach rodziny, szkoły, kościoła, władzach publicznych, grupach biznesowych, stowarzyszeniach, organizacjach trzeciego sektora. Partycypacja społeczna oraz zaangażowanie w działania wspólnotowe umożliwia artykulację i realizację interesów zarówno pojedynczych jednostek, jak również wielkich grup tworzonych przez te jednostki. Niesformalizowane stosunki międzyludzkie, dobrowolne i zacieśnione więzi, przyjacielskie relacje, wysoki poziom zaufania profilują przestrzeń obywatelską o wiele skuteczniej niż ustrukturyzowane i zbiurokratyzowane procedury. Rację ma zatem Barber, twierdząc:

„Społeczeństwo obywatelskie to przestrzeń obywatelska, zajmuje miejsce pośrednie między władzą państwową, a sektorem prywatnym. To nie tutaj głosujemy i nie tutaj sprzedajemy, i kupujemy, lecz rozmawiamy z sąsiadami na temat przeprowadzania dzieci przez jezdnię, planujemy imprezę charytatywną na rzecz szkoły, zastanawiamy się, czy nasza parafia mogłaby utworzyć schronisko dla bezdomnych, organizujemy letnie zawody sportowe dla dzieci. [...] Społeczeństwo to tworzą z własnej woli swobodnie stowarzyszone jednostki i grupy dążące do wytworzenia wspólnej płaszczyzny działania”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2001, s. 352–353.

<sup>8</sup> Dokładne przedstawienie pojęcia sfery publicznej zob.: J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, op. cit., s. 33.

<sup>10</sup> B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, op. cit., s. 360–361.

Zgodnie z Barberowską wykładnią społeczeństwo obywatelskie to organizacja społeczna (ani państwowa, ani prywatna) oparta przede wszystkim na współdziałaniu, porozumieniu, dialogu, tolerancji, dobrej woli, potrzebie zrobienia czegoś razem. Tutaj interesy są zbieżne, a cele i dążenia realizowane dzięki możliwościom stowarzyszania się oraz kooperacji. Istnienie różnego typu fundacji czy stowarzyszeń (np. na rzecz ochrony zdrowia, edukacji, kultury) utrwala postawy obywatelskie, ponieważ mobilizuje jednostki do podjęcia wspólnotowych działań na korzyść ogółu, zwykle nieodpłatnie, charytatywnie. Ma to istotne znaczenie psychologiczne, gdyż wolontaryzm, zaangażowanie i osobisty wkład w realizację jakiejś sprawy mocniej inkorporuje jednostki niż odgórny nakaz lub przymusowe zobowiązanie. Właśnie w dobrowolnym społecznikostwie Alexis de Tocqueville upatrywał przyczyn amerykańskiej potęgi. Podróżując po Ameryce w 1831 roku, pisał:

„niezależnie od wieku, pozycji, poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszają. Mają nie tylko towarzystwa handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i blahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe. Amerykanie stowarzyszają się w celu organizowania zabaw, tworzenia seminariów, budowania zajazdów, wznoszenia kościołów, rozpowszechniania książek, wysyłania misjonarzy na antypody. W ten właśnie sposób zakłada się w Ameryce szpitale, więzienia, szkoły. Amerykanie stowarzyszają się również i po to, by głosić jakąś prawdę lub przez dostarczenie przykładu rozwijać w społeczeństwie jakieś uczucia”<sup>11</sup>.

Jak przypomina Jerremy Rifkin, amerykańska tendencja do społecznikostwa wynika ze społecznie utrwalonych poglądów na temat człowieka – jednostki silnie zindywidualizowanej, wolnej, podejmującej autonomiczne wybory. Aby zadbąć o indywidualną akumulację dóbr oraz mieć pełną kontrolę nad prywatną własnością, Amerykanie minimalizują rolę państwa, poszerzając jednocześnie sektor non profit. Rozwój instytucji obywatelskich jest wspierany przez stare tradycje religijne: „wiele organizacji non profit zajmujących się opieką zdrowotną, edukacyjną i opieką społeczną powstało jako kontynuacja instytucji religijnych. Amerykanie od początku opowiadali się na przykład za organizowaniem szpitali jako organizacji non profit, a przeciwko prowadzeniu ich przez państwo. Obecnie 46 procent pracowników sektora non profit jest zatrudnionych w instytucjach opieki zdrowotnej”<sup>12</sup>. Przynależność do wspólnot religijnych skutkuje sukcesyw-

<sup>11</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, *op. cit.*, s. 116.

<sup>12</sup> J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiwia american dream?*, przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Warszawa 2005, s. 57.

nym zwiększaniem się liczby wolontariuszy pracujących w ośrodkach opieki społecznej, którzy zajmują się organizowaniem noclegów dla bezdomnych, dożywianiem biednych, opieką nad chorymi itp. Członkowie organizacji non profit lepiej znają potrzeby danej społeczności i potrafią efektywniej nieść pomoc niż agendy rządowe, dlatego postuluje się, aby to instytucje obywatelskie zarządzały opieką społeczną.

Potencjał obywatelski grup, a także poszczególnych jednostek wchodzących w skład tych grup, powinien być wykorzystywany w sposób planowy i przemyślany, m.in. w sensie podziału pracy przypisanej do kategorii danej grupy. Konkretny podział funkcji i ról powoduje, że w pewnym zbiorze jednostek, z pozoru niepowiązanych wspólnymi interesami, generowane są nowe styczności, kontakty, stosunki, interakcje. W ten sposób rodzi się społeczeństwo obywatelskie rozumiane jako „społeczeństwo zorganizowane w spójne grupy – jak komitety rodzicielskie (*Parent-Teacher Organizations*), organizacje kontroli standardów w życiu publicznym (*watchdog groups*) czy organizacje rzecznictwa interesów poszczególnych środowisk (*advocacy organizations*)”<sup>13</sup>. Grupa, jako podstawowa komórka społeczna, jest elementem współtworzącym (w konfiguracji z innymi grupami) społeczeństwo obywatelskie w wymiarze integracji, współpracy, zaufania i otwartej komunikacji. W tej synergicznej strukturze niemal organicznie wytwarzają się więzi, poczucie łączności oraz przynależności, potrzeba aktywnego działania na rzecz wspólnoty – czego pozytywnym skutkiem jest utrwalenie obywatelskich wzorów zachowań i postaw, a w następstwie kultura, etos, tożsamość obywateli. Zbiorowość ma większą siłę oddziaływania oraz moc sprawczą niż jeden człowiek, co powoduje, że ludzie zorganizowani w grupy mogą szybciej i skuteczniej kontrolować działania podejmowane na szczeblu państwowym oraz wpływać na decyzje władz. Grupa, jako wyraźnie wyodrębniona i zorganizowana struktura, lepiej strzeże interesów wspólnoty, aniżeli pojedyncze, niewspółdziałające ze sobą, jednostki. W działaniach grup interesu tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo, bowiem – jak podkreśla Francis Fukuyama – pojmowanie społeczeństwa tylko w kategoriach *interest group* może prowadzić do rywalizacji poszczególnych grup nacisku o dostęp do władzy lub innych dóbr. Konsekwencją tego jest nastawienie na realizację partykularnych interesów lub lobowanie na rzecz osobistych korzyści, pomijając dobro i ewentualne zyski całej wspólnoty. W związku z tym obywatelskość nie oznacza bynajmniej tylko zdolności kooperowania pewnych grup interesu, lecz faktyczną troskę o losy innych członków społeczeństwa, przejawiającą się m.in. w uwzględnianiu ich potrzeb w procesie tworzenia procedur czy instytucji.

<sup>13</sup> F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przeł. J. Serwański, Poznań 2005, s. 46.

Nawet jeśli to założenie ma w dużej mierze charakter postulatywny, to warunkiem przetrwania społeczeństwa obywatelskiego jest obowiązujący w nim etos, który jest zbiorem przyjętych i praktykowanych norm, przekonań moralnych, stylów myślenia i wartościowania. System aksjonormatywny, jako gwarant ładu społecznego, stanowi kompleks cnót obywatelskich, takich jak: zaufanie, otwartość, altruizm, lojalność, tolerancja, które określają zachowania i postawy obywatelskie. Jest to sytuacja, kiedy każdy zna zakres swoich praw i obowiązków wynikających z faktu bycia człowiekiem oraz przynależności do wspólnoty, a jednocześnie respektuje prawa innych i umożliwia praktyczną realizację ich potrzeb czy oczekiwań.

Dbłość o normy i wartości oraz poszanowanie prawa jest warunkiem powstania i rozwoju nowoczesnego *civil society*. Jak bowiem przypomina Szacki:

„dzisiejsze odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego jest w oczywisty sposób związane z przypomnieniem jej wymiaru moralnego [...]. Członkowie społeczeństwa obywatelskiego muszą być świadomi, iż zaspokojenie partykularnych potrzeb nie jest możliwe bez istnienia sfery porozumienia, współdziałania i wspólnoty”<sup>14</sup>.

## 2. Wzniosłe ideały, płaska rzeczywistość

Idea poszanowania praw poszczególnych jednostek nie znalazła jednak potwierdzenia w warunkach autorytarnych systemów politycznych. Brak realnej możliwości realizacji interesów pewnych środowisk czy klas społecznych okazał się podstawową barierą uniemożliwiającą powstanie zrębów obywatelskości w krajach, gdzie królował realny socjalizm. Jak trafnie wskazuje Wiktor Osiatyński, społeczeństwo obywatelskie w Polsce było i jest odbiciem sytuacji społeczno-politycznej, w której się kształtowało. Biorąc pod uwagę uwarunkowania ustrojowe i obyczajowe (prymat państwa i partii nad innymi formami życia społecznego, hamowanie każdego przejawu aktywności obywatelskiej), polskie społeczeństwo koncentrowało się przede wszystkim na ograniczeniu lub dekoncentracji monopolu władzy, czego skutkiem było odcięcie się ludzi od struktur państwowych, a nawet organizowanie się pewnych grup przeciwko państwu<sup>15</sup>. Brak zainteresowania polityką rządu, niechęć do rozmów i kompromisów, negowanie roli państwa lub lekceważenie jego struktur, okazało się zgubne w skutkach. Błędu tego uniknęła Europa Zachodnia, bowiem:

<sup>14</sup> J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel, op. cit.*, s. 37–38.

<sup>15</sup> Por. W. Osiatyński, *Rzeczpospolita obywateli*, Warszawa 2004, s. 141.



„istotą społeczeństwa obywatelskiego na Zachodzie nie była opozycja wobec państwa, lecz niezależność wobec niego. Niezależność nie po to, by przetrwać, ale po to by normalnie żyć, działać, dążyć do swoich zwykłych, nie opozycyjnych celów, rozwijać się. To społeczeństwo nie powstało po to, by się przeciwstawiać państwu, ale by tworzyć miasta, banki, handel i przemysł. Takie społeczeństwo obywatelskie współistniało z państwem, wpływało na nie, a nie tylko wtedy, gdy państwo zagrażało społeczeństwu, upominało się o swoje prawa. To społeczeństwo obywatelskie, jak pamiętamy, łączyło w sobie dwa elementy: po pierwsze – instytucje, więzi i organizacje mające na celu realizację własnych interesów rynkowych lub społecznych w ramach wspólnego dobra, a po drugie – instytucje i mechanizmy służące do ochrony społeczeństwa przed potencjalnym zagrożeniem ze strony państwa”<sup>16</sup>.

Historycznie rzecz analizując, społeczeństwo polskie nie wykształciło w pełni instytucji państwa demokratycznego, stojących na straży interesów ekonomiczno-społeczno-politycznych, tworząc w ich miejsce narodowe mity czy symbole. Ideały demokratyczne przez wieki były substytuowane tradycją narodowowyzwoleńczą wskrzeszaną na użytek integracji narodu lub konieczności identyfikacji z nim w okresach buntu i naporu. Jednak to, co czyniło mity wiecznie żywymi, nie budowało obywatelskości. Wymownie określił ten problem Cyprian Kamil Norwid, pisząc, że naród i patriotyzm w Polsce zawsze był wielki, zaś społeczeństwo żadne. Pomimo że teza ta wygłoszona została dwa wieki temu, wciąż zdaje się aktualna. W Polsce społeczeństwo nadal jest słabe i nieukształtowane, bo dominuje w nim myślenie w kategoriach narodowo-patriotycznych, z natury rzeczy idealistycznych i wzniosłych, przy równoczesnym braku spojrzenia na wady czy niedostatki w obszarach: ekonomicznym, prawnym, socjalnym. Tymczasem wymienione słabości wciąż są widoczne i rzutują na tempo demokratyzacji, egalitaryzacji i modernizacji kraju.

Proces budowy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce ma długą i skomplikowaną historię (choć niektórzy twierdzą, że proces ten jeszcze się nie rozpoczął, a inni, że nigdy się nie zakończy). Przełomem społeczno-politycznym jest cezura roku 1989. Po upadku komunizmu doszło do istotnych zmian w strukturze społeczeństwa, świadomości społecznej, systemie prawnym. Był to ważny okres pod względem budzenia się postaw obywatelskich, oddolnej i dobrowolnej samoorganizacji pewnych grup i środowisk. Ważnym krokiem ku zmianie ustrojowej miała być działalność ponownie zalegalizowanej „Solidarności”. Początkowo politykę NZSS „Solidarność” wiązano z aktywnym budowaniem społeczeństwa obywatelskiego. Chodziło przede wszystkim o to, by powstał nowy ład społeczny oparty o idee sprawiedliwości i równości klasowej. Robot-

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 141.

ników, wspieranych przez elity intelektualne, traktowano jako podmiot zmiany społecznej. Jak pisze David Ost, „liberalni intelektualiści tak blisko związani z «Solidarnością» widzieli w aktywności robotników ucieleśnienie swobodnej, autonomicznej działalności społecznej, będącej w ich przekonaniu podstawą systemu demokratycznego. [...] Robotnicy, działając w myśl zasad demokracji uczestniczącej, choć nieusankcjonowanej przez prawo, wprowadzali w życie demokratyczne ideały od dawna głoszone przez intelektualistów”<sup>17</sup>. W połowie lat 80. środowiska intelektualne przewartościowały koncepcję społeczeństwa obywatelskiego i gdzie indziej upatrywały głównych podmiotów emancypacyjnych – o sile demokracji przesądzać mieli nie aktywni obywatele, ale własność prywatna oraz gospodarka wolnorynkowa. Wprowadzenie systemu kapitalistycznego wywołało powstanie diametralnych różnic w interesach klasowych elit oraz robotników, co z kolei wywołało gniew tych ostatnich i upadek autorytetu intelektualistów. Brak porozumienia pomiędzy obiema grupami, coraz gorsza sytuacja materialna robotników, słaba tożsamość klasowa zadecydowały o ostatecznej klęsce „Solidarności”. Jak wspomina Karol Modzelewski, przyczyną załamania się solidarnościowej ideologii było oderwanie elit od mas zrzeszonych w ruchu, porzucenie konstytutywnych dla związku wartości, dbałość o partykularne interesy, z pominięciem interesów państwa i społeczeństwa jako całości<sup>18</sup>. Brak zaplecza finansowego, a przede wszystkim nieumiejętność i niechęć do przewartościowań światopoglądowych, uniemożliwił powstanie zrębów społeczeństwa obywatelskiego w momencie (symbolicznie i historycznie rzecz biorąc) ku temu najwłaściwszym. Był to bowiem okres, kiedy społeczeństwo wierzyło w możliwość realnej zmiany. Wiara ta, wzmacniana polską tradycją niepodległościową i narodowyzwoleńczą, jednoczyła klasy społeczne pod hasłem przeciwstawiania się elitom partyjnym oraz walki o dobro wspólne. W zamierzeniu miało to służyć artykulacji „naszych” interesów, zaistnieniu „nas” – społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego też:

„Urzeczywistnienie się «nas-społeczeństwa» jako aktora społecznego wyraziło się w symbolicznym poparciu dla takich wartości, jak sprawiedliwość społeczna, równość, czy wolność, a przede wszystkim w dążeniu do bezpośredniej i praktycznej realizacji tych wartości dzięki współuczestnictwu w decyzjach na różnych szczeblach systemu, organizowania samopomocy [...]”<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> D. Ost, *Klęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2007, s. 99.

<sup>18</sup> Por. K. Modzelewski, *Dokąd od komunizmu?*, Warszawa 1993, s. 21–24.

<sup>19</sup> W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo, gospodarka, polityka*, Warszawa 2000, s. 158.

Porozumienie budowane wokół idei „Okrągłego Stołu” skutkowało szeregiem reform społeczno-gospodarczych, które miały umożliwić wyjście z ekonomicznego impasu oraz transformację systemową równoznaczną z wprowadzeniem gospodarki rynkowej i ustroju demokratycznego. Realizowanie wizji „nowej” Polski polegało na budowaniu wolnego i niepodległego państwa z silnie rozwiniętym systemem wielopartyjnym oraz umocnioną demokracją obywatelską. Transformacja ta miała charakter rewolucyjny i oznaczała konieczność zburzenia starego porządku, aby na jego miejsce powołać nowy, czyli wprowadzić nowe normy, wartości, procedury, instytucje. Był to krok milowy na drodze od społeczeństwa postkomunistycznego do społeczeństwa obywatelskiego. Na początku lat 90. doszło do jakościowych zmian ustrojowych, które dotyczyły: decentralizacji władzy, pluralizmu politycznego, zasad suwerenności, zakresu swobód obywatelskich. Konsekwencją tych zmian miało być stworzenie polskiego modelu *civil society*, który opierał się na poszanowaniu uniwersalnych praw człowieka, sprzeciwie wobec dyskryminacji oraz nierówności klasowych, demokratyzacji dyskursu publicznego, propagowaniu idei wolnościowych i równościowych (bez względu na płeć, wyznanie religijne, przekonania polityczne, narodowość czy status społeczny obywateli).

Ten projekt ideowy nie doczekał się pełnej realizacji, bowiem w konfrontacji z zastaną rzeczywistością okazał się nieprzemyślany i niedokończony, zwłaszcza z powodu istniejących podziałów klasowych. Jak powiada Ost, postkomunizm był okresem ujawnienia się różnic klasowych, a świat polityki, ze względu na tradycje kulturowe oraz dziedzictwo ideologiczne, nie potrafił ich zredukować. Rodzące się konflikty klasowe dotyczyły nie tyle interesów, co kwestii tożsamościowych. W konsekwencji zrodziła się antyliberalna kultura, która hamowała proces demokratyzacji w Polsce<sup>20</sup>. Społeczeństwo polskie, funkcjonujące w nowych warunkach gospodarki wolnorynkowej, odstąpiło od pierwotnie lansowanej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego – jako struktury niezależnej od państwa i rynku, u której podstaw leżą: otwartość, kooperacja, kompromis, porozumienie, zrjonalizowany dyskurs, pluralizm ocen i poglądów.

Według Morawskiego demokrację w transformującej się Polsce należy określić jako „protodemokrację”, czyli stan, kiedy wyodrębnić można podstawowe elementy demokracji (wolne wybory, niezależne sądownictwo, względnie niezależne mass media itp.), jednak system instytucjonalny państwa (stabilność rządów, wielopartyjność, aparat policji) jest słabo rozwinięty. W protodemokracji postawy obywatelskie nie są wyraźne lub nie ma ich wcale, partycypacja polityczna stosunkowo niska, liczba stowarzyszeń mała<sup>21</sup>. Stan ten dodatkowo

<sup>20</sup> Zob. D. Ost, *Kłęska „Solidarności”*, op. cit., s. 365.

<sup>21</sup> Por. W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna*, op. cit., s. 232–233.

pogłębiają działania i postawy antyobywatelskie, zwłaszcza postawa *homo sovieticus*<sup>22</sup> wygenerowana przez system komunistyczny i utrwalana w pierwszych latach transformacji. Przemiany gospodarcze lat 90. pozwoliły tylko niewielkiej części społeczeństwa odnaleźć się w warunkach ustroju kapitalistycznego, pozostała część nie uzyskała dostępu do społecznie cenionych dóbr lub została zepchnięta na margines ubóstwa i biedy, co zrodziło w ludziach apatię, niechęć, postawę roszczeniową lub postawę wyuczonej bezradności. Zgodnie z zasadą ekonomii niski stan PKB, zły stan gospodarki, wysoki wskaźnik bezrobocia, niekontrolowany rozrost szarej strefy uniemożliwia stabilizację demokracji. Niedoskonałości systemu rynkowego w Polsce zdestabilizowały równowagę społeczną do tego stopnia, że słabą demokrację postrzegano jako problem wtórny. Tymczasem zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego wymaga dobrze funkcjonujących mechanizmów dojrzałej demokracji. To właśnie ona czyni z jednostki obywatela świadomego swoich praw i obowiązków, zarówno względem państwa, jak i zbiorowości terytorialnych. Przerodzenie się jednostki w obywatela i stabilizacja demokracji to proces warunkowany przejściem społeczeństwa od tradycjonalizmu do nowoczesności. Proces ten polega na zbudowaniu silnej sieci instytucji edukacyjno-administracyjnych, które stymulują aktywną partycypację jednostek w sferze publicznej oraz upowszechniają pluralizm polityczny. Zdaniem Pawła Śpiewaka:

„ład demokratyczny staje się stabilniejszy tam, gdzie poprzedził go trwający co najmniej kilka dziesięcioleci proces edukacyjnej i administracyjnej modernizacji państwa oraz stopniowe wyłanianie się partii politycznych”<sup>23</sup>.

Polskie *civil society* wciąż jest formacją słabą i nierozwiniętą. Niektórzy uczeni stawiają nawet ryzykowne tezy, że w Polsce w ogóle nie ma społeczeństwa obywatelskiego, a nawet jego zrębów, że *próżnia socjologiczna* stale się poszerza. Głównymi przyczynami takiego stanu rzeczy są luki w zakresie edukacji obywatelskiej, brak nawyków do wspólnotowego działania, brak poszanowania dla prawa i instytucji sądu, jak również niezrozumienie, a tym samym nieakceptowanie wzorów myślenia w kategoriach sfery publicznej<sup>24</sup>. Poza tym

<sup>22</sup> Józef Tischner tak o tym pisał: „*homo sovieticus* to zniewolony przez system komunistyczny klient komunizmu – żywił się tworam, jakie komunizm mu oferował. Trzy wartości były dla niego szczególnie ważne: praca, udział we władzy, poczucie własnej godności. Zawdzięczając je komunizmowi, *homo sovieticus* uzależniał się od komunizmu”.

[*Homo sovieticus* – J.T.] „nie zna różnicy między swym własnym interesem a dobrem wspólnym. I dlatego może podpalić katedrę, byle sobie przy tym ogniu usmażyć jajecznicę”. Zob. J. Tischner, *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków 2005.

<sup>23</sup> P. Śpiewak, *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004, s. 45.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 45.

rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce hamują bariery kulturowe, które utrudniają lub uniemożliwiają wdrażanie mechanizmów demokratyzujących (np. unijnych programów wyrównawczych). Słaba demokracja jest też wynikiem utrwalenia negatywnych wzorów narodowej i regionalnej kultury. Jako ilustrację tej tezy Ken Jowitt wskazuje przykład tradycyjnego etosu w Europie Wschodniej (przeciwstawionego kulturze zachodniej), który zakładał prymat grupy nad jednostką (co uwidoczniło się także w działaniach „Solidarności”). W konsekwencji przerost kolektywizmu, a tym samym niski stopień indywidualizmu, uniemożliwił rozwój gospodarki kapitalistycznej i wolnego rynku<sup>25</sup>. Skutkiem tego był marazm gospodarczy, bezradność wobec możliwości zmian, wzrost postaw antyobywatelskich. W transformującej się Polsce zabrakło, mówiąc językiem Weitmana, odpowiedniej „infrastruktury społeczno-kulturowej”, której składnikami są: „niezależność ducha, samostanowienie, umiejętności organizacyjne i zdolność współpracy, umiejętność negocjacji zamiast walki w kategoriach «pokonany» – «zwycięzca», pragmatyczna gotowość znajdowania *modus vivendi*, odpowiedzialność etyczna, gotowość do ustępstw i uznanie kompromisu za honor, unikanie «stawiania na swoim», poszanowanie praw i reguł oraz potępienie tych, którzy cynicznie je naginają lub ignorują”<sup>26</sup>.

### Bibliografia

- Ani książę, ani kupiec: obywatel, red. J. Szacki, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1997.
- Barber B.R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001.
- Fukuyama F., *Budowanie Państwa, Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przeł. J. Serwański, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2005.
- Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Modzelewski K., *Dokąd od komunizmu?*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1993.
- Morawski W., *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo, gospodarka, polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Osiatyński W., *Rzeczpospolita obywateli*, Wydawnictwo Rosner, Warszawa 2004.

<sup>25</sup> Zob. K. Jowitt, *Nowy światowy nieład*, „Gazeta Wyborcza”, 27–28 lutego 1993. Podaję za: W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna*, op. cit., s. 235.

<sup>26</sup> Ch.G.A. Bryant, *Obywatelski naród, obywatelskie społeczeństwo, obywatelska religia*, przeł. E. Woydyło-Osiatyńska, [w:] *Ani książę, ani kupiec: obywatel*, op. cit., s. 222.

Ost D., *Kłęska „Solidarności”*. *Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007.

Rifkin J., *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiwia american dream?*, przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Wydawnictwo Nadira, Warszawa 2005.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Śpiewak P., *Obietnice demokracji*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

Tischner J., *Etyka solidarności oraz „homo sovieticus”*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2005.

## Streszczenie

### ***Civil society* po polsku: historia pojęcia, znaczenie idei**

Artykuł jest próbą zdefiniowania pojęcia i przedstawienia idei społeczeństwa obywatelskiego. Podstawą analizy są klasyczne teorie społeczne Locke’a, Hobbesa’a, Hegla, stanowiące punkt wyjścia do opisu polskiego *civil society*. Przełom ustrojowy 1989 roku, który spowodował szereg zmian społecznych, kulturowych, ekonomicznych i prawnych, otworzył debatę na temat nowoczesnego i pluralistycznego społeczeństwa w Polsce. Artykuł jest głosem w tej dyskusji.

## Summary

### ***Civil society* in Polish: history of concept, the importance of idea**

This article is an attempt to define the concept and to present the idea of civil society. The analysis is based on classical social theories of Locke, Hobbes, Hegel which are treated as the starting point for the description of Polish civil society. The systemic breakthrough of 1989, which caused a number of social, cultural, economic and legal changes, has opened the debate on modern and pluralistic society in Poland. The article is a voice in this discussion.